

zgr.12.02.2017r cz3 „Święte synostwo” część 3

I Koryntian 15,51:

„Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni.”

- To jest do synów i córek Bożych. Nie wszyscy zaśniemy, będą jeszcze na ziemi żyjący synowie i córki Boga kiedy Chrystus będzie wracał -

„W jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni. Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nie skażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.”

Cała wojna toczy się o synostwo, żeby ta radość bycia synem, świadomość stanowiska synostwa usunąć z człowieka, żeby człowiek tylko coś tam poczytał i myśli, że już jest chrześcijaninem (chrześcijanką). Takie chrześcijaństwo zostało wyprodukowane przez wiele pokoleń i wielu z tych ludzi żyje jak świat. Chodzi o to, żebyś był synem, była córką urodzonymi z Boga, nowe życie prowadzącymi. Synów, córek nie ciągnie do grzechów, to stara natura ciągnie do grzechu. Synowie i córki Boże nie potrzebują grzeszyć, żeby zadawałać się, mają więcej zadowolenia z tego, by przestać grzeszyć i żyć z Bogiem chodząc według Jego upodobania, niż pozwolić sobie na swawolę i lekkomyślność, a potem znosić to w myśleniu i decyzjach. Śmierć pochłonięta w zwycięstwie, synowie i córki Boży podobni Jezusowi, już w takim ciele jakim ma Jezus - to jest nasza droga synowie Boży i córki Boże, do miejsca przyobleczenia w ciało Chrystusa. Wspaniała droga, czynimy sobie dobro, nie oczekujmy na to, że jakieś fantazyjne uczucia będziemy mieli przy tym. Czynimy innym to, co chcielibyśmy aby nam uczyniono. To jest coś co pociąga, to jest coś co nie potępia mnie chociaż nie jestem taki jak On dokładnie, ale coś co mnie pociąga, żeby poddawać się Jemu codziennie, żebym był coraz bardziej podobnym do Niego.

To co zobaczyłem, a co jest złą cechą w chrześcijaństwie, to jest ciągle oglądanie się na innych. Jeżeli widzisz, że ktoś nie podąża za Panem z gorliwością, to sobie zaraz myślisz: „A może ja przesadzam z tą gorliwością, może też powinienem sobie usiąść, przecież ta sprawa i tak się posunie do przodu, bo Bóg mówi, że tak będzie, czy ze mną, czy beze mnie. Może ja niepotrzebnie się staram, może ja tylko Mu przeszkadzam tą swoją gorliwością”. Nie rozglądaj się, patrz na Pana, niech Jego żarliwość i gorliwość o Boży dom cię interesuje, a wtedy nie osłabiesz. Jak się będziesz rozglądać to ci z głowy wybija prawdziwe chrześcijaństwo, prawdziwe synostwo i za jakiś czas będziesz czytał Biblię i nic z niej już nie będziesz brać. Pilnuj się Pana każdego dnia, bo wróci do nas Ten pierwszy, pierworodny Syn Boży.

1 Tesaloniczan 4,13:

„A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też

wierzimy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z Nim tych, którzy zasnęli. A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli."

To pozostanie członków Kościoła przy życiu, to jest coś wspaniałego. Wiecie szalejący diabeł mający całą tą ziemię opanowaną, wszystkich tych ludzi zapieczętowanych należących do niego, ścigających Boży lud nie jest w stanie zniszczyć Kościoła na ziemi, rozumiecie? Z całym potencjałem, z demonami, z wszystkimi ludźmi nienawidzącymi Kościół nie jest w stanie usunąć Kościoła z ziemi - to jest Bóg! Wszystkie siły przeciwko nam, na razie doznajesz tylko jakieś tam duchowe pokuszenia, próby, ale nie widzisz żeby cię jeszcze ścigali z nienawiścią, żarliwością żeby cię spalić, zniszczyć, cokolwiek złego ci uczynić. Ten oszalały diabeł, z oszalałym tłumem swoich synów, z chęcią mordy i zniszczenia Kościoła nie jest w stanie zniszczyć Kościoła na ziemi, to jest Pan i Jemu chwała. Do Niego należący synowie i córki są bezpieczni. Nie bój się o swoje ciało, ciesz się, że jesteś synem, córką Boga i uwielbiaj Go za to, a On zadecyduje jak cię odprawić z tej ziemi.

Myślę, że poznawanie naszego synostwa w Jezusie to jest w sumie to, co potrzebujemy. Poznawanie i coraz większa ochota, by tak żyć i doświadczenie, że On czyni to możliwym. Poznać jak On chodził z Ojcem, poznać jak On rozmawiał z Ojcem, wiedzieć, że to nie jest religia, że to nie jest tak zwane chrześcijaństwo, że to jest synostwo, wiedzieć że to jest bycie dzieckiem Boga. Niech będzie Bogu za to nieustanna chwała. Wiedzieć, że po to posłał Swego Syna, po to cała Ewangelia jest głoszona, abyśmy rośli i wzrastali wzrostem Bożym, jako synowie i córki Boga. Ciesząc się wzajemnie tym, że dostaliśmy przywilej, aby ćwiczyć się w synostwie między nami, jak tu jesteśmy i uwielbiać Boga. Chwała Mu za to w Jezusie Chrystusie, chwała za każdego brata i siostrę, którzy chcą być jak Jezus. Których nie interesuje religia, bo zdają sobie sprawę ile kłopotów mają z sobą i wiedzą jak bardzo potrzebują działania w sobie Ducha Chrystusowego i modlitwy braci i sióstr. Niech Bóg to w nas czyni. Niech oczyści nas od wszystkich szemrań, narzekań, kombinacji, podstępów diabła, abyśmy byli zawsze swobodni aby żyć jak Chrystus dla chwały Ojca. Amen.